VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 117)**

z dnia 17 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 117)

17 maja 2017 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, na wyjazdowym posiedzeniu w Woli Krzysztoporskiej, rozpatrzyła:

– informację na temat kwestii podnoszenia poziomu życia mieszkańców w działalności inwestycyjnej gminy wiejskiej na przykładzie gminy Wola Krzysztoporska.

W posiedzeniu udział wzięli: **Roman Drozdek** wójt gminy Wola Krzysztoporska wraz ze współpracownikami, **Maria Głowacka** przewodnicząca rady gminy Wola Krzysztoporska, **Andrzej Jaros** burmistrz Wolborza, **Ireneusz Krześnicki** dyrektor Wydziału Prawnego, Nadzoru i Kontroli Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, **Zbigniew Ziemba** radny rady powiatu piotrkowskiego, **Julia Karlińska** radna gminy Wola Krzysztoporska, **Małgorzata Gniewaszewska** radna gminy Wola Krzysztoporska, **Monika Czarczyńska** radna gminy Wola Krzysztoporska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Jolanta Osiak** i **Sławomir Jakubczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, jest to posiedzenie wyjazdowe.

Witam panie i panów posłów.

Witam gospodarzy – panią przewodniczącą rady gminy Marię Głowacką, pana wójta Romana Drozdka. Witam zaproszonych gości – dyrektora Ireneusza Krześnickiego, który reprezentuje wojewodę łódzkiego, a także wójtów i burmistrzów z sąsiedzkich gmin – przepraszam, nie mam wszystkich nazwisk. Witam wszystkich radnych, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie.

Witam również młodzież gimnazjalną. Mam nadzieję, że dla młodzieży będzie to lekcja tego, jak wygląda praca parlamentu.

Proszę państwa, porządek dzienny posiedzenia przewiduje jeden punkt: rozpatrzenie informacji na temat kwestii podnoszenia poziomu życia mieszkańców w działalności inwestycyjnej gminy wiejskiej na przykładzie gminy Wola Krzysztoporska. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę przyjęcie porządku dziennego.

Sprzeciwu nie słyszę, zatem uznaję porządek za przyjęty.

Przechodzimy do omówienia tematu posiedzenia. Osobą referującą będzie pan wójt. Jeśli pan wójt będzie chciał przekazać głos pracownikom to, bardzo proszę.

Panie wójcie, oddaję głos.

Wójt gminy Wola Krzysztoporska Roman Drozdek:

Dzień dobry państwu, witam bardzo serdecznie na wyjątkowym wydarzeniu.

W pierwszych słowach chciałbym w imieniu wszystkich samorządowców, mieszkańców gminy Wola Krzysztoporska zgłębi serca podziękować wszystkim paniom i panom posłom za zorganizowanie spotkania właśnie na terenie gminy Wola Krzysztoporska, w gminnym ośrodku kultury. Dzięki temu mamy możliwość bezpośredniego kontaktu z parlamentarzystami. Witam bardzo serdecznie młodzież z zespołu szkolno-gimnazjalnego, która chce pozyskać wiedzę na temat samorządności. Jak wiecie doskonale, par-

lamentaryzm to pochodna samorządu. Dziś będziecie mieć możliwość zapoznania się z tą trudną pracą.

Czujemy się wyróżnieni obecnością państwa parlamentarzystów w Woli Krzysztoporskiej i faktem, że posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej odbywa się właśnie tutaj. Myślę, że to jest zaczątek kolejnych spotkań na terenie naszej gminy, będziemy mogli wnikać w nasze bardzo trudne sprawy samorządowe.

Bardzo się cieszę z obecności moich kolegów – wójtów, burmistrzów, którzy na co dzień żyją sprawami inwestycyjnymi. Taki właśnie jest temat dzisiejszego posiedzenia. Jak sądzę, znajdziemy czas, żeby ewentualnie zadać pytania odnośnie do naszych bolączek. Wierzymy głęboko w to, że państwo posłowie, przyjmując różnego rodzaju regulacje prawne, będą sprzyjać naszym pracom, naszemu wysiłkowi podejmowanemu codziennie. Środki, które pozyskujemy z różnych źródeł zewnętrznych, są przekuwane na różnego rodzaju obiekty, inwestycje, na zaspokajanie potrzeb mieszkańców gminy Wola Krzysztoporska.

Szanowni państwo, podnoszenie poziomu życia mieszkańców poprzez działalność inwestycyjną to temat bardzo nam bliski. Pochylają się nad nim wszyscy wójtowie, burmistrzowie, prezydenci niemal każdego dnia a nawet – porach nocnych. Nie trzeba przekonywać, że tylko duża liczba inwestycji ma bezpośredni wpływ na poprawę bytu mieszkańców naszych samorządów.

Postaram się w największym skrócie przedstawić nasze działania, które zostały wykonane na przestrzeni dziesięciu lat i ukazać państwu, jak zasadniczą sprawą jest dobry harmonogram i kolejność realizowanych inwestycji.

Na marginesie, poproszę pana przewodniczącego o usprawiedliwienie – jak sądzę, obowiązuje regulamin pracy Komisji, pierwszy raz w życiu mam przyjemność zabrać głos na posiedzeniu Komisji – jeśli, panie przewodniczący, nie będę przestrzegał tego regulaminu to proszę o wyrozumiałość.

Przechodzę do konkretów.

Gmina Wola Krzysztoporska jest piękna i bardzo przyjazna. Zajmuje obszar 171 km ^{2}, obejmuje 43 sołectwa, 48 miejscowości. Liczy 11 860 mieszkańców. W naszych rozważaniach trzeba skupić się na mieszkańcach, na tzw. kapitale ludzkim. Może nie zabrzmi to doskonale, ale każdy mieszkaniec to podatnik, to podmiot, który pracuje na rozwój naszych małych ojczyzn.

Na marginesie dopowiem, że pełnię zaszczytną funkcję wójta gminy od 2002 r. Mam pewne doświadczenie i uważam, że najistotniejszą sprawą w układaniu harmonogramu różnego rodzaju inwestycji jest kolejność. W pierwszej kolejności należy realizować te inwestycje, które mają bezpośredni wpływ na kondycję budżetu, na wzrost dochodu. To gwarantuje nam w przyszłości realizowanie kolejnych inwestycji w większej liczbie.

Jak państwo widzą na planszy, na przestrzeni dziesięciu lat ustaliliśmy obszary, w które najwięcej chcemy inwestować. Jest to edukacja, gospodarka przestrzenna, kultura, drogi, kanalizacja, kapitał ludzki w sensie pozyskiwania pieniędzy na umożliwianie mieszkańcom zdobycia różnego rodzaju kwalifikacji i uprawnień, żeby podjąć pracę w zawodach, które pojawiają się na rynku.

Do 2008 r. inwestycje w infrastrukturę drogową na terenie naszej gminy były priorytetem. W tym czasie wykonaliśmy około stu pięćdziesięciu kilometrów dróg gminnych w podstawowym zakresie. Przed nami kolejne wyzwanie, żeby nadal poprawiać tę infrastrukturę i modyfikować. Stałe kierunki działania od 2008 r. są cały czas priorytetowe i będą kontynuowane.

Przejdę do omówienia poszczególnych filarów.

Po pierwsze – edukacja. W 2002 r. objąłem zaszczytny urząd wójta. Niestety, mieliśmy do czynienia z archaicznym systemem oświaty. Funkcjonowało wówczas osiem placówek oświatowych i jedno gimnazjum na terenie całej gminy. Pragnę przypomnieć, że obszar gminy jest potężny. Obserwowaliśmy wówczas dwie skrajności – z jednej strony – za duża liczba szkół i w związku z niżem demograficznym niektóre klasy liczyły pięć, sześć osób (to nie służyło temu, żeby nasze pociechy zdobywały jak najszerszą wiedzę). Z drugiej strony działało tylko jedno gimnazjum, tzw. moloch, który nie sprzyjał edukacji na dobrym poziomie.

W tym czasie podjęliśmy wielkie wyzwanie, żeby przeprowadzić reorganizację oświaty. Dzisiaj z ulgą mogę powiedzieć, że ten wielki wysiłek już za nami. Obecnie edukacja w gminie oparta jest na czterech filarach. Mam na myśli kompleks edukacyjny w Gomulinie, który będziemy dziś zwiedzać. Można będzie zobaczyć to nasze dzieło. Kolejne placówki są w miejscowości Bujny, Parzniewice. Wspomniałem już o Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Woli Krzysztoporskiej. Można powiedzieć, że oświata w naszej gminie jest na wysokim poziomie. W przeszłości bardzo bolało nas to, że duże środki musieliśmy wydawać na utrzymanie placówek edukacyjnych a nie byliśmy w stanie zapewnić odpowiednich warunków na miarę XXI wieku.

Dzięki przeprowadzonej reorganizacji udało nam się stworzyć kompleksy, które dysponują salami gimnastycznymi, przy których działają przedszkola. Działają odpowiednie sale lekcyjne. Jest to nasze wielkie dzieło, którym możemy się poszczycić. Możemy być dumni, że oświata w naszej gminie w miarę dobrze funkcjonuje. Oczywiście, są pewne bolączki (do ich omówienia przejdę za chwilę).

Drugi wielki obszar, który wówczas był priorytetem, to gospodarka przestrzenna. Myśląc o inwestycjach, trzeba pamiętać o przyszłości. Trzeba zadbać o to, aby wzrastały dochody budżetowe. Za chwilę pokażę efekty na konkretnych danych. Mamy ogrom terenów przeznaczonych pod inwestycje. To jest przede wszystkim północna część gminy, gdzie ponad dwieście hektarów przeznaczone jest pod inwestycje. Zaznaczony punkcik to serce terenów inwestycyjnych. To jest rondo, nad którym pracowaliśmy trzy lata. Musieliśmy uzyskać zgodę nawet na szczeblu ministra, udało się. Rondo gwarantuje obsługę komunikacyjną dużych terenów przeznaczonych pod inwestycje.

To jest pas biegnący wzdłuż drogi krajowej A1, aż do miejscowości Wola Krzysztoporska. Oczywiście, przy tworzeniu planów przestrzennych wykorzystaliśmy kapitał własny, drogę krajową A1 i drogę krajową nr 8. Z drogi krajowej poprzez tzw. węzeł piotrkowski można dotrzeć do tego ronda, od którego w przyszłości prowadzić będzie droga zbiorcza (już zapisana w tzw. studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy), która będzie miała za zadanie obsługiwać kolejnych inwestorów.

Na zdjęciu widzą państwo naszego największego inwestora, firmę Kaufland, która była bardzo przyjazna przy lokalizacji. To w dużej mierze jest motor napędowy naszego budżetu. Oprócz terenów inwestycyjnych mamy fragmentaryczne plany miejscowe pod zabudowę jednorodzinną w miejscowościach Wola Krzysztoporska, Gomulin, Siomki. Uważam, że gospodarka przestrzenna jest uniwersalna, elastyczna, otwarta dla wszystkich. Wykorzystujemy tendencję osiedlania się na terenach wiejskich, spokojnych, malowniczych, zdrowych. Zwiększanie się liczby mieszkańców następuje poprzez osiedlanie się ludzi z Piotrkowa Trybunalskiego, którzy chętnie zamieszkują na terenie naszej gminy. Na wstępie powiedziałem, że jest to gmina piękna, otwarta i przyjazna.

Przejdźmy do kolejnego obszaru – kultury. Nie trzeba nikogo przekonywać, że kultura jest nam niezbędna do codziennego życia, egzystencji. Rozrywka, spotkania towarzyskie to normalność relacji międzyludzkich. Na terenie naszej gminy kultywowane są różne tradycje, zwyczaje polskie. Są one pielęgnowane przez organizacje, stowarzyszenia. Na terenie gminy działa trzydzieści jeden kół gospodyń wiejskich, które skupiają około czterystu pięćdziesięciu kobiet, chwała za to. We wszystkich instytucjach – w radzie gminy, w gronie sołtysów, w urzędach przeważają kobiety. Od samego początku postawiłem na kobiety i myślę, że to był trafny wybór.

Na terenie gminy działają również ochotnicze straże pożarne, których jest aż szesnaście. Nie tylko dbają o bezpieczeństwo, likwidowanie zagrożeń, ale również stanowią element kultury poprzez organizowanie spotkań. Integrują mieszkańców poszczególnych sołectw, wiosek. Dzięki temu następuje rozwój gminy. Rzeczpospolita na samorządach stoi, zaś samorząd stoi na sołectwach. Dlatego dbałość o poszczególne miejscowość jest dla nas priorytetem.

Stale modernizujemy infrastrukturę, remontujemy, budujemy strażnice, świetlice, które są niezbędne do działalności kulturalnej.

Na uwagę zasługuje gminny ośrodek kultury, w którym właśnie się znajdujemy. Jego wygląd zawdzięczamy królowej Bonie, która w XVI wieku odwiedziła teren gminy Wola Krzysztoporska. Wykorzystaliśmy ten fakt, złożyliśmy stosowny wniosek w ramach

regionalnego programu operacyjnego, pokazując, że historia to coś wielkiego w XXI wieku. Jak państwo wiedzą, to królowa Bona wprowadziła na nasze stoły warzywa. Dzięki temu żyjemy dziś zdrowo. Gminny ośrodek kultury stanowi centrum zarządzania kulturą na terenie naszej pięknej gminy oraz element umacniania wizerunku województwa łódzkiego.

Udało nam się na gminny ośrodek kultury pozyskać dofinansowanie w wysokości 50% całkowitego kosztu inwestycji, wynoszącego 3,5 mln zł. Tego typu obiektów na terenie gminy mamy aż dwadzieścia sześć.

Uważamy, że jest to potencjał, który sprzyja osiedlaniu, zwiększaniu liczby mieszkańców. Mamy już efekty. Doskwiera nam niż demograficzny a w gminie Wola Krzysztoporska mieszkańców przybywa – 2008 r. mieliśmy 11 500 mieszkańców, obecnie – 11 860. Ktoś może powiedzieć, że to mały przyrost – pani poseł podpowiada mi (i zgadzam się), że to nie jest mało. Co do zasady, obserwujemy niestety zmniejszanie się liczby mieszkańców w poszczególnych samorządach, u nas ludzi przybywa. To jest efekt dobrego inwestowania.

Kolejna kwestia – drogi. Jak wcześniej powiedziałem, do 2008 r. wykonaliśmy około stu pięćdziesięciu-dwustu kilometrów dróg w podstawowym zakresie, nadal realizowane są inwestycje w tym zakresie. W latach 2014-2017 wykonaliśmy dwadzieścia dwa dróg, angażując ponad 4 mln zł.

Obok mamy rubrykę dotyczącą ciągłego udzielania pomocy powiatom w realizowaniu ich zadań w zakresie dróg powiatowych. Za chwilę wrócę do tej kwestii, gdyż jest to nasza bolączka samorządowa – ta sprawa musi zostać definitywnie rozwiązana w ciągu najbliższych dwóch-trzech lat, w przeciwnym wypadku grozi nam nawet zamknięcie tych dróg (do tego wątku jeszcze wrócę).

Kolejny obszar bardzo istotny związany z naszym środowiskiem, ze zdrowym stylem życia, to kanalizacja. Tym tematem zajmowaliśmy się w latach 2005-2007, kiedy skanalizowaliśmy największe skupisko, czyli osiedle Woli Krzysztoporskiej. Potem w latach 2007-2012 zauważamy przerwę. To był czas przygotowywania różnego rodzaju koncepcji skanalizowania. Były to bardzo trudne tematy, ale udało się je sfinalizować i opracować bardzo dobrą koncepcję skanalizowania, która jest wysoko notowana w różnego rodzaju projektach, w Regionalnym Programie Operacyjnym oraz w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. Skok inwestycyjny odnotowujemy, począwszy od 2011 r. Uzyskaliśmy znaczące dofinansowanie w kwocie ponad 12 mln zł, dzięki czemu zrealizowaliśmy duży odcinek kanalizacji.

Proszę zwrócić uwagę – nasza koncepcja skanalizowania daje dalsze efekty, gdyż w 2017 r. udało nam się pozyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego kolejną dużą kwotę – 13 mln zł. Przy udziale naszych środków będziemy realizować w roku bieżącym i w przyszłym projekt na łączną kwotę 24 mln zł, który obejmie około dwudziestu kilometrów kanalizacji. Realizacja zadania jest obecnie na poziomie 43%. Projekty skanalizowania obejmują około sto kilometrów sieci kanalizacyjnej. Przed nami cała północna część gminy. To także nasza bolączka, do której za moment powrócę. Można powiedzieć, że gospodarka ściekowa jest konsekwentnie realizowana i musi być realizowana, ponieważ jest to element sprzyjający dalszemu osiedlaniu się. To w przyszłości sprawi, że pojawią się nie tylko kolejni inwestorzy, ale przede wszystkim kapitał ludzki, który powiększy liczbę naszych mieszkańców.

Jeśli chodzi o kapitał ludzki, korzystamy z Europejskiego Funduszu Społecznego i dbamy o to, żeby umożliwiać mieszkańcom zdobywanie różnego rodzaju uprawnień, podnoszenie kwalifikacji. Udało nam się zrealizować wiele projektów szkoleniowych, począwszy od bukieciarstwa, skończywszy na kursach prawa jazdy kat. C. Udało nam się przeszkolić ponad siedemset osób z terenu gminy Wola Krzysztoporska.

Przedstawię teraz państwu dane, które pokazują efekty dobrego inwestowania. Ekonomia to nauka prawdy, matematyka zaś to królowa nauk i oszukać się nie da. To są dane pochodzące z budżetu gminy. Jak widać, w zakresie dochodów cały czas od 2008 r. do 2016 r. mamy tendencję wzrostową. W 2008 r. mieliśmy budżet na poziomie 33 mln zł, dziś dochody budżetu to 50 mln zł. Oczywiście, to wciąż mało, choć w notowa-

niach w skali województwa dobrze wypadamy. Są gminy, które nas wyprzedzają i do których należy się przybliżać. Do tego wątku jeszcze wrócę.

Nadwyżka operacyjna, czyli różnica pomiędzy dochodami a wydatkami bieżącymi. Zauważacie państwo, że sztywno trzymamy się 4,5-8 mln zł. To jest wskaźnik oceniający naszą gospodarność. Jest to zasługa kolejnych rad gminy, nie wspomnę o organie wykonawczym, choć jakąś cegiełkę do całości pracy dokładam. Należy cieszyć się z tego, ze trzymamy w ryzach wydatki. Jesteśmy gminą oszczędną.

Subwencje. W latach 2008-2016 mieliśmy subwencję oświatową i tzw. wyrównawczą. Jak widać, subwencja oświatowa wzrasta, ale – niestety – ten wzrost jest niewystarczający, żeby móc obniżać własny wkład w utrzymanie oświaty. Obserwujemy niekorzystne zjawiska. Myślę jednak, że reforma oświatowa pozwoli zmienić ten niekorzystny trend. Wydatki własne na oświatę ciągle wzrastają. Na ten rok jest to kwota ponad 4 mln zł (w 2008 r. wyniosła 1,3 mln zł). Myślę, że reforma oświatowa pozwoli nam na obniżenie wydatków, choćby ze względu na inny sposób naliczania subwencji. Tak się składa, że uczestniczyłem w konsultacjach w ministerstwie. Subwencja będzie naliczana nie na jednego ucznia, tylko na oddział. To na pewno będzie bardziej sprawiedliwe i pozwoli samorządom mniej dokładać do oświaty. Oczywiście, nie odżegnujemy się od tego. Edukacja jest przez nas usytuowana na pierwszym miejscu.

Jeszcze dwa zdania na temat tzw. subwencji wyrównawczej.

Jak państwo widzicie, ta subwencja spada. To jest trochę niesprawiedliwe dla samorządów. Subwencja jest bowiem uzależniona od zwiększania dochodów własnych. Jeśli samorządy się starają i zwiększają dochody własne, to są karane poprzez obniżanie subwencji wyrównawczej. Jestem przekonany, że państwo posłowie wezmą to pod uwagę i będą tę kwestię podnosić przy opracowywaniu regulacji prawnych.

Kolejne kwestie – wysokość wybranych dochodów. To są nasze udziały własne. Jak widać, te słupki, obrazujące dochody własne, wydłużają się. Udział w podatku dochodowym od osób fizycznych cały czas zwiększa się. Zwiększają się wpływy z tytułu podatku od nieruchomości. Na dole widzą państwo dane dotyczące podatku rolnego. Tu nic nie można zrobić – 14 tys. ha przeznaczonych jest pod rolnictwo. Ten podatek musi klasyfikować się na stałym poziomie, jest to około 1 mln zł. ten podatek stanowi niezbyt istotny element naszego budżetu.

Oświata – wynagrodzenia w oświacie, subwencja oświatowa i dotacje. Powiedziałem już, że subwencja ledwie pokrywa wydatki na wynagrodzenia. Można jeszcze dopowiedzieć o oświacie ogólnej, nieuwzględnionej na wykresach słupkowych. W 2008 r. była to kwota 11 800 zł, a w 2016 r. identyczna kwota. Można powiedzieć, że subwencja ogólna dla samorządów jest na stałym poziomie. Jest to dla nas bolączka, którą – patrzę na pana burmistrza, na pana wójta – mam nadzieję w najbliższym czasie, szanowni posłowie, pomogą nam usunąć.

Jest jeszcze porównanie wydatków na drogi, świetlice, straże. To, co stanowi wielki potencjał ludzki i przyczynia się do wzrostu liczby mieszkańców, czyli drogi i infrastruktura drogowa.

Proszę państwa, w naszej codziennej pracy samorządowej lubimy się oceniać. Można powiedzieć, że to jest konik mojego skarbnika, który ciągle liczy, przelicza, kalkuluje i prognozuje. Regularnie, co pół roku czy co rok, sprawdzamy swoją kondycję, skuteczność i oceniamy się na tle stu trzydziestu dwóch gmin wiejskich w województwie łódzkim. Jak widzicie państwo, w zakresie dochodu jesteśmy na 5. miejscu. Oczywiście, to porównanie odbywa się na bazie sprawozdań finansowych, które samorządy składają do resortu. Tak, że jest to wiedza pewna, konkretna i sprawdzona.

Jeżeli chodzi o wydatki, jesteśmy na 3. miejscu. Pod względem nadwyżki operacyjnej (jeszcze raz powtórzę ten wskaźnik oceniający naszą gospodarność) – jesteśmy na 4. miejscu. Wydatki na inwestycje – miejsce 4.

Oczywiście, jak państwo widzicie, są przed nami jeszcze lepsze gminy. Stąd ta determinacja w naszym działaniu na wszystkich polach musi być jeszcze obecna, bo zawsze warto równać do najlepszych. Nie wypada mi się tu wychwalać, ale stoimy w miarę dobrze na tle innych i oby ta tendencja, praca, zaangażowanie i determinacja ciągle

obowiązywały na terenie naszej gminy. Dzięki takim działaniom będziemy poprawiać poziom życia codziennego mieszkańców.

I na koniec parę słów o bolączkach, czyli najważniejszych problemach samorządów, które zapewne sprowokują pytania i dyskusję ze strony moich kolegów wójtów i burmistrzów.

Małe kwoty dofinansowania zewnętrznego na drogi gminne i powiatowe – proszę państwa, kryteria, które stawia się samorządom lokalnym w pozyskiwaniu pieniędzy na modernizację, budowę i przebudowę dróg lokalnych, są bardzo trudne, są nie do przeskoczenia. Pod uwagę, przede wszystkim, jest brany wskaźnik bezrobocia. Ponieważ u nas pod tym względem sytuacja jest bardzo dobra to, z tego tytułu, punktów nie otrzymujemy. Stąd prośba do posłów, żeby spróbowali zmienić te kryteria, aby umożliwić nam pozyskiwanie pieniędzy, bo gminy wiejskie to, przede wszystkim, przestrzeń i teren pod inwestowanie. Tu naprawdę trzeba dbać o wszystkich mieszkańców, bo inaczej mieszkańcy będą uciekać.

Niewydolność powiatów w zakresie finansowania, przebudowy i remontów dróg powiatowych to jest, proszę państwa, dramat. To jest dramat, jeśli chodzi o stan infrastruktury dróg powiatowych na terenie naszej gminy. Na terenie naszej gminy mamy osiemdziesiąt cztery dróg powiatowych. Niestety, przez minione piętnaście lat, powiat piotrkowski wykonał około pięciu kilometrów dróg (mogę się mylić). Znając kondycję budżetu powiatu, z niepokojem patrzę na te odcinki dróg, ponieważ około czterdziestu pięciu kilometrów dróg jest w fatalnym stanie.

Jeśli ten stan nie zostanie poprawiony w ciągu dwóch-trzech lat to drogi trzeba będzie pozamykać. Najgorsze jest to, że – aby to wykonać przez 2dwa-trzy lata – trzeba wyłożyć około 40 mln zł. Od samego początku sukcesywnie poprawiamy sytuację na drogach i udzielamy pomocy powiatowi. Oczywiście, w miarę możliwości, bo w pierwszej kolejności musimy dbać o własne zadania – pomoc z naszej strony wyniosła w tym roku około 1,5 mln zł i jest niewystarczająca.

Powiat piotrkowski musi podjąć radykalne działania, jeżeli chodzi o drogi powiatowe położone na terenie naszej gminy. W przeciwnym wypadku nastąpi blokada ruchu a nie muszę tłumaczyć, że są to drogi priorytetowe, które skupiają cały ruch na terenie naszej gminy.

Powiat piotrkowski musi zmienić proporcje wydatków w swoim budżecie, bo z siedemdziesięciomilionowego budżetu na inwestycje zostaje około 6 mln zł. Proporcja jest zachwiana, bo z kolei wydatki na administrację sięgają kwoty 14 300 tys. zł rocznie. Na tle powiatów w całej Polsce jest to jeden z najwyższych wydatków na administrację, bo średnia wydatków w powiatach powyżej 75 tysięcy (a jest ich 148) to 7500-8000 tys. zł.

Wielokrotnie podnosiłem ten temat na spotkaniach z panem starostą na konwentach wójtów. Jest to temat, delikatnie mówiąc, niepokojący. Oprócz zmiany proporcji w budżecie powiatu, powiat musi poprawić skuteczność w pozyskiwaniu pieniędzy ze źródeł zewnętrznych. Nie poprawi tej skuteczności, jeżeli nie zapewni własnych środków, które muszą stanowić tzw. własny udział. To jest ta największa bolączka samorządu gminy Wola Krzysztoporska.

I ostatnia kwestia, czyli niedostateczne finansowanie kanalizacji na terenach wiejskich. Szanowni państwo posłowie, tu chodzi o tzw. wskaźnik aglomeracji. Jesteśmy gminą rozproszoną, nasz wskaźnik zaludnienia jest niski, bo około 72 osoby na 1 km^2 (średnia krajowa to 120 osób). Trudno nam spełnić wskaźnik aglomeracyjny, który liczony w taki sposób, że na kilometr kanalizacji musi przypadać minimum 120 osób. Te tereny aglomeracyjne już zagospodarowaliśmy, skończymy w 2018 r. Pozostaje nam około 60 km kanalizacji – i tam nie jesteśmy w stanie osiągnąć tego wskaźnika. Trzeba podjąć działania, bo projekty są (można budować, można realizować), ale trzeba wskaźnik aglomeracyjny złagodzić i dać większe szanse obszarom poza-aglomeracyjnym.

Jeszcze powiem dwa zdania o koncepcji skanalizowania, która polega na tym, że 3/4 zaprojektowanych ścieków spływa do jednej oczyszczalni – w Woli Krzysztoporskiej. To powoduje, że cena za ścieki jest bardzo niska. I na pewno zdziwią się państwo, jak za chwilę podam cenę za ścieki w gminie Wola Krzysztoporska – to jest 3,15 zł brutto za 1 metr^3. Proszę to porównać z innymi gminami. Taki wynik gwarantuje nam ta koncepcja, bo im więcej mieszkańców przyłączymy do oczyszczalni, tym koszty będą mniejsze, bo rozłożą się na większą liczbę mieszkańców.

To jest naprawdę trafiona koncepcja, natomiast bolączka w postaci braku odpowiedniej liczby mieszkańców na kilometr kanalizacji wciąż jest dotkliwa. Być może, w najbliższym czasie, będziemy wprowadzać małą korektę po to, żeby otworzyć sobie pole pozyskiwania pieniędzy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, z dofinansowań poza-aglomeracyjnych. To nie są duże kwoty i dlatego jest serdeczna prośba, żeby o tym pamiętać.

Proszę państwa, udało mi się skończyć w czasie, bo pan przewodniczący patrzy już na zegarek. Myślę, że poruszone kwestie będą zaproszeniem do dyskusji a pan burmistrz i pan wójt przyłączą się do wymienienia, przedstawionych przeze mnie, bolączek. Pewnie podobne problemy występują też na terenie innych samorządów powiatu piotrkowskiego.

Dziękuję państwu za uwagę i liczę na to, że kolejne posiedzenia komisji sejmowej odbędą się niebawem na terenie pięknej gminy Wola Krzysztoporska.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie wójcie.

W naszej praktyce, jako Komisji jest taka zasada, że z reguły druga część odbywa się w Sejmie. Tak zwykle robimy, że jak pojawiają się konkretne zagadnienia, to staramy się później, po wyjazdowych posiedzeniach, zapraszać przedstawicieli samorządów do Sejmu. Tak już było.

Jeśli chodzi o pana wystąpienie, to – po pierwsze – dziękujemy za bardzo dokładnie przygotowaną i wymowną prezentację. Jednocześnie dziękujemy za sygnały, na co warto zwrócić uwagę (wynotowałem sobie te kwestie). Po pierwsze, subwencja wyrównawcza i temat, czy karać tych, którzy próbują coś zrobić. Myślę, że będziemy się starali ująć ten temat w planach na drugie półrocze i wtedy spotkalibyśmy się ponownie.

Po drugie, kwestia wskaźnika aglomeracji. To jest temat, który wiąże się z kanalizacją. Budujemy sieć internetową, mówimy o cyfryzacji, o administracji, a jednocześnie wciąż mamy dużo do zrobienia w takiej dziedzinie jak kanalizacja. I to jest jeden z przykładów w skali kraju, w którym przecież te wskaźniki są jeszcze gorsze.

Po trzecie, drogi. Drogi są zawsze tym tematem, z którym my, jako posłowie, zawsze spotykamy się na spotkaniach z samorządowcami. Na pierwszym miejscu jest oświata i zaraz potem drogi. Kwestia finansowania dróg to temat do przemyślenia i do poprowadzenia.

Proszę państwa, mam następującą propozycję – z racji tego, że kalendarz dzisiejszego dnia jest bardzo konsekwentnie przygotowany i napięty, a chcielibyśmy to zrobić konkretnie, proponuję kwadrans na krótką serię pytań i odpowiedzi, jeżeli państwo posłowie mają do państwa pytania.

Jednocześnie sygnalizuję i potwierdzam, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie, obiecuję. Na pewno się tutaj spotkamy na przełomie września, po wakacjach. Myślę, że kolega przewodniczący i zarazem poseł państwa okręgu, również pani poseł Milczanowska, także z państwa okręgu, będą tymi posłami, którzy zainicjują tematyczne spotkanie w ramach Komisji. Mamy tu w końcu silną obsadę.

Zgłasza się pani poseł Rozpondek, proszę bardzo.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli dobrze zrozumiałam pana przewodniczącego, można zadać pytania panu wójtowi.

Przede wszystkim, chciałabym pogratulować panu wójtowi tego rozmachu inwestycyjnego a także rozwoju. Większość gmin, które – w moim przekonaniu – są zdecydowanie dobrze zarządzane, tak właśnie w Polsce działa. Dzięki rozwojowi gmin widać rozwój całej Polski.

Są też bolączki oczywiście. Jestem bardzo zmartwiona powiatem piotrkowskim. Jeździmy po Polsce i widzimy, że nie we wszystkich powiatach tak się dzieje. Niektóre drogi powiatowe są w całości zadbane. Tutaj jest inaczej i warto już w Komisji zwrócić na to uwagę oraz na wskaźnik aglomeracyjny.

Natomiast, mam takie krótkie pytania do pana wójta, bo – oczywiście – nie może pan wszystkiego tu omówić.

Po pierwsze, w tym okresie, o którym pan mówił, jaka ilość środków unijnych czy pochodzących z innych programów ministerialnych została przez państwa pozyskana? Jak poradził sobie pan ze znalezieniem dofinansowania do środków unijnych? Znalezienie w budżecie dofinansowania do środków, szczególnie unijnych, również stanowiło kiedyś problem dla wójtów.

Po drugie, chciałabym się dowiedzieć, jak wygląda przedsiębiorczość na terenie państwa gminy, chodzi mi o sprawy gospodarcze typu – ile macie firm, jakie podatki z tego tytułu uzyskujecie?

I po trzecie, chwalił pan integrację społeczną – macie na pewno wiele sołectw, w związku z tym, jak zapisany jest fundusz sołectw w państwa budżecie?

I ostatnie pytanie, już takie luźniejsze: czy prowadzicie jakąś współpracę międzynarodową?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie wójcie, jeżeli mogę, poproszę o odpowiedź w sposób skondensowany i konkretny.

Wójt Roman Drozdek:

Szanowna pani poseł, dziękuję za te pytania, bo odpowiedzi na te pytania, to są sprawy, które mi umknęły.

Jeżeli chodzi o nasze podejście do inwestycji, to przede wszystkim staramy się naszą kwotę, ten wskaźnik operacyjny, mnożyć poprzez szukanie pieniędzy w różnych źródłach: unijnych, wojewódzkich i ministerialnych. Najkrócej mówiąc, w latach 2008-2016 pozyskaliśmy, z funduszy unijnych, 43 mln zł. W okresie od 2008 r. do 2017 r. wydaliśmy na inwestycje blisko 100 mln zł. Może się tu chwalę, ale to są nasze sukcesy i naprawdę nad tym pracujemy, bo widzimy, że tylko takie podejście do szukania pieniędzy daje efekty.

Drugie pytanie dotyczyło przedsiębiorców – oczywiście, gospodarka przestrzenna to jest to otwarcie na przedsiębiorczość. Jesteśmy bardzo elastycznie nastawieni do przedsiębiorców. Cały czas prowadzę rozmowy z inwestorami. To, co pokazywałem w północnej części gminy, to około dwustu hektarów do zainwestowania. I jeśli uda nam się w to zainwestować, to możemy nawet konkurować z gminą Kleszczów, nie przesadzam. Oczywiście, jest tu potrzebna dalsza wieloletnia konsekwencja, tych przedsiębiorców mamy kilkudziesięciu.

Tutaj na uwagę zasługuje firma Cerbud, która działa w okolicach Woli Krzysztoporskiej, bo również mniejsze obszary w okolicy Woli Krzysztoporskiej są przeznaczone pod inwestycje. Firma Cerbud charakteryzuje się przede wszystkim tym, że kupiła od nas działkę, która była w specjalnej strefie. To już jest fakt dokonany i to powoduje, że w najbliższym czasie liczba miejsc pracy wzrośnie. Wynika to z umowy zawartej między podmiotem a specjalną strefą. Takie są wymogi, żeby przedsiębiorca mógł skorzystać z ulg wynikających z tej strefy.

Ostatnie pytanie, jeśli dobrze pamiętam, dotyczyło funduszu sołeckiego – szanowna pani poseł, po wnikliwych analizach doszliśmy dawno do wniosku, że nie opłaca się w ten fundusz wchodzić. Nigdy nie weszliśmy w fundusz sołecki. Jest już podjęta w tym roku uchwała rady gminy, która po raz kolejny odrzuca wejście w fundusz sołecki. Najkrócej mówiąc, pani poseł, to jest wymysł bardziej polityczny niż konkretnie ekonomiczny. Musielibyśmy pełną kwotę w wysokości około 600 tys. zł rozbić na czterdzieści trzy cząstki, zapisać je oddzielnie w budżecie i samodzielnie realizować inwestycje. Rolą mieszkańców jest wskazywanie na to, co konkretnie potrzeba, ale z przelicznika wynika kwota na sołectwo średnio w wysokości 7-8, 9-10 tys. zł. Najwięcej dla Woli Krzysztoporskiej, bo około 30 tys. zł.

Pytanie brzmi, co można za te marne pieniądze zrobić w danej miejscowości? Przynajmniej na same procedury, projekty trzeba będzie wydać około 40%. Wnikliwa analiza ekonomiczna wykazała nam, że nie warto w to wchodzić, bo jest to tylko i wyłącznie czynnik populistyczny i polityczny. Niby się daje sołectwom, a to jest nie dawanie a zabieranie i marnowanie pieniędzy budżetowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Pan przewodniczący Wojciechowski chciałby zadać pytanie, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie wójcie, wspomniał pan o podatku rolnym – około 1 milion złotych to jest wpływ podatku rolnego. Podatek rolny jest takim podatkiem, który w zasadzie nie zależy od kondycji rolnictwa. Chciałbym się zapytać o rolnictwo na terenie gminy Wola Krzysztoporska.

Z pana wypowiedzi wynika, że część tych problemów, o których pan mówił (czyli, że jest tak mało mieszkańców na kilometr drogi czy kanalizacji), wynika z tego, że są gospodarstwa rolne, które siłą rzeczy zajmują przy drodze nieco więcej niż 20 km. W związku z tym tam, gdzie są grunty rolne, jest mniej mieszkańców i to stanowi utrudnienie.

I druga rzecz – chciałbym pana wójta zapytać (bo w gminie Wolbórz powstała taka koncepcja, z której wynika, że tereny nie powinny być mieszkaniowe, zagrodowe, tylko powinny się dzielić na trzy części: mieszkaniowe, zagrodowe i fermowe czy przemysłowe), jaki jest stosunek pana wójta w związku z tymi problemami do tego podziału i do tego, żeby wyłączyć tereny fermowe, które czasami stanowią problem w gminie, nawet przy projektowaniu, ale przede wszystkim w stosunkach międzyludzkich?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Widzę, że zgłasza się jeszcze pani poseł Rutkowska, ale – z powodu wymogów czasowych – musimy temat już domknąć, prosiłbym zatem o zakończenie pytań. Chyba, że jeszcze pan burmistrz lub sąsiedzi pana gminy będą mieli pytania do posłów – chciałbym, żeby mieli państwo możliwość wypowiedzenia się.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Chciałabym zapytać o wydatki związane z oświatą – jak pan szacuje, ile będzie kosztować budżet gminy przygotowanie do reformy edukacji?

Drugie pytanie, wspominał pan, że gmina dokłada do oświaty kwotę na poziomie 4 mln zł rocznie – o ile mniejszych wydatków z budżetu spodziewa się pan po wprowadzeniu tej reformy?

Mówił pan, że te wydatki znacznie zmaleją. Czy może pan to oszacować, bo wspominał pan, że uczestniczył w konsultacjach. Myślę więc, że wiedza na ten temat jest.

Dziękuję bardzo.

Wójt Roman Drozdek:

Szanowna pani poseł, rozpocznę od pani pytania, bo to jest ważna sprawa z punktu funkcjonowania oświaty. Oceniam reformę oświaty bardzo pozytywnie. Jeżeli chodzi o zmniejszenie wydatków po stronie gminy na dofinansowanie do oświaty, to opieram to w tej chwili na prognozach i na systemie, który zostanie zmieniony.

Dotychczas finansowanie oświaty polegało na tym, że subwencja była przyznawana na dziecko. My w klasach mamy średnio około piętnastu uczniów (wyjątek jest w zespole szkolno-gimnazjalnym). Byliśmy poszkodowani, bo dostaliśmy dwa razy mniej subwencji niż klasa na terenie miejskim licząca trzydziestu uczniów (był przelicznik na dziecko). Poprzez konsultacje system ma być zmieniony i zmiany mają się pojawić w projektach w połowie maja. Czekamy na to z niecierpliwością.

Dofinansowanie będzie na oddział – niezależnie od tego, czy w klasie będzie dziesięcioro uczniów czy dwadzieścioro, koszty będą te same. Gminy, które mają mniej dzieci w klasach, dostaną więcej. Dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć, o ile konkretnie, bo w 80% subwencja będzie przeliczana na oddział, a w 20% – na dziecko. Oprócz tego mają być zastosowane tzw. wagi wiejskie, które będą podnosić ten wskaźnik.

Tego dowiedziałem się na konsultacjach i wierzę głęboko, że to się znajdzie w projektach. I ten system zadziała. Jestem przekonany, że jeżeli ten system zostanie wprowadzony, to będziemy do oświaty dopłacać mniej.

To są moje kalkulacje, prognozy i przewidywania, natomiast czekam z niecierpliwością na konkretne zapisy w ustawie. Na dzień, kiedy będzie można już to wyliczyć. Myślę, że jak dojdzie do tego drugiego spotkania, to może już będziemy znać konkretne liczby.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

A jakie są wydatki na przygotowanie reformy?

Wójt Roman Drozdek:

Pani poseł, żadne. Mamy przygotowane, przyjęte wszystkie uchwały. Mamy pozytywne opinie kuratorium. Zmiana polega na tym, że Zespół Szkolno-Gimnazjalny w Woli, z mocy prawa, staje się szkołą podstawową. Gimnazjum w Gomulinie, które za chwilę będziemy zwiedzać, będzie włączone do sąsiedniej szkoły podstawowej. To jest jeden budynek.

Na ten moment nie mamy żadnych dodatkowych kosztów związanych z wprowadzaniem reformy.

Jedyny problem, jaki widzimy, ale to jest wyzwanie dla samorządu i w przyszłości chciałby się z tym uporać, stanowi szkoła w Bogdanowie, gdzie moce lokalowe nie pozwalają na to, żeby uruchomić klasy 1-8 (do tej pory była to szkoła 1-6). Zadeklarowaliśmy, że chcemy tę szkołę utrzymywać i tam wprowadzimy tzw. zmianowość, mamy już pozytywną opinię kuratora.

W najbliższym czasie czeka nas kolejne wyzwanie, czyli rozbudowa tej szkoły lub budowa nowej. Dotyczy to osady, która nie może zniknąć z powierzchni ziemi, Bogdanów to ważna dla nas miejscowość i ma swój znak nawet w herbie naszej gminy.

Nie wiem, czy usatysfakcjonowałem swoją wypowiedzią?

Jeżeli nie, to będę tłumaczył dalej.

Poseł Ryszard Galla (MN):

Ile ma pan gimnazjów?

Wójt Roman Drozdek:

Dwa.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Teraz pytanie, które zadał pan przewodniczący – i zamykamy tę część.

Wójt Roman Drozdek:

Jeżeli chodzi o podatek rolny, panie pośle, to można powiedzieć, że 14 tys. hektarów przeznaczonych jest pod rolnictwo. I ten podatek się nie zmieni, bo stawki są ministerialne. Oczywiście, podchodzimy do rolników w sposób uprzywilejowany, bo to jest gmina typowo rolnicza. Z 17 tys. hektarów 14 tys. hektarów przeznaczonych jest pod rolnictwo (ja również jestem rolnikiem i jestem z tego powodu dumny).

Inwestycje, których dokonujemy, w 90% dotyczą rolników i rolnictwa. Głęboko wierzę, że kondycja w rolnictwie zaczyna się poprawiać i w najbliższym czasie będzie jeszcze lepiej. I dziedzictwo, o którym wspominał Jan Paweł II, będzie stawiane na pierwszym miejscu. Wierzę też w pana posła, Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i parlament.

W najbliższym czasie podejmiemy działania, żeby zahamować budowę tych potężnych chlewni, które – niestety – produkują ogromny fetor. To jest bardzo zauważalne na terenie gminy Grabica. Już są podjęte stosowne uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planów miejscowych. Będziemy rozważać ograniczenie ilości produkcji trzody chlewnej w poszczególnych gospodarstwach, tak, żeby mieszkańcy, którzy tam nie pracują, mogli zdrowo i spokojnie żyć.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie wójcie.

Czy pan burmistrz ma jakieś pytanie do posłów lub chciałby zabrać głos?

Burmistrz Wolborza Andrzej Jaros:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie wójcie, szanowni goście, wypowiem się także w imieniu kolegów wójtów z naszego powiatu ziemskiego, bo trzeba zaznaczyć, że jest to powiat ziemski i przez to ubogi. W powiecie jest 11 gmin. To jest słabość, ponieważ Piotrków jest osobnym powiatem i dlatego budżet, o którym tutaj była mowa, jest taki, jaki jest.

Ale wracając do naszych spraw, chciałem podziękować za to zaproszenie i w całej rozciągłości poprzeć kolegę wójta w tych trzech punktach, które przedstawił, czyli: drogi, kanalizacja i oświata. Zdecydowanie jesteśmy tutaj jednomyślni.

Jeżeli chodzi o kanalizację to proszę zwrócić na to uwagę, ponieważ mieszkańcy bardzo oczekują rozwiązania problemu kanalizacji. Generalnie, kiedy przedstawiamy propozycję kanalizacji przydomowej, którą dofinansowujemy w 50%, to wieś woli wejść w tę kanalizację, z którą nie ma problemów. W przypadku tego typu kanalizacji u mnie jest 60%, u kolegi – 40%, ale inne sołectwa też by chciały wprowadzić takie rozwiązanie.

Można by zastosować bardzo proste rozwiązanie polegające na tym, że tam, gdzie jest wieś, powinniśmy dostawać dotacje na ten cel. Problemem tutaj, kiedy do oczyszczalni jest daleko, są puste kilometry kanalizacji. I w takim przypadku, gdy chcemy robić przesył ścieków czy budować zbiorniki, to kwestia ta powinna być w naszej gestii. Wówczas problem byłby rozwiązany.

Proszę państwa, kanalizacja na wsi polega na rozkopaniu drogi, wymianie wodociągu, kanalizacji (bo z reguły są to stare urządzenia), wybudowaniu nowej drogi, wymianie chodników, wybudowaniu wjazdów i rowów. To jest olbrzymia inwestycja.

Trzy wsie w gminie Wolbórz, którą reprezentuję, to jest 20 mln zł i około trzystu mieszkańców (20 mln zł kosztuje kanalizacja i cala infrastruktura). I z tym problemem się borykam. Nie jest to aglomeracja, czyli nie mam dofinansowania.

Chciałbym też zwrócić uwagę na rzecz, o której już kolega powiedział, czyli na fermy. Jesteśmy w powiecie, gdzie jest bardzo potężnie rozwinięta produkcja trzody chlewnej. Z jednej strony należałoby się z tego cieszyć, bo ta produkcja maleje w naszym kraju, ale z drugiej strony problem jest ogromny. Ja, osobiście, w swojej gminie przeszedłem swoistą kontrolę, zostałem „prześwietlony”, bo mieszkańcy się buntują a my mamy ograniczone możliwości. Oczywiście, plany zagospodarowania, które rozwiązałyby ten problem, są nierealne na dzisiaj. Nie możemy ich wdrożyć, więc tu należałoby usiąść i się zastanowić nad tym, jak to zrobić, żeby fermy mogły produkować.

Realia są proste, bo rolnicy, którzy do nas przychodzą (sam też jestem rolnikiem) mówią, że – żeby utrzymać gospodarstwo na odpowiednim poziomie – trzeba mieć kilka tysięcy sztuk trzody chlewnej a to budzi natychmiast sprzeciw mieszkańców. My mamy inne warunki niż na Zachodzie – nie stworzymy tego typu ferm, bo nie mamy 70-80 hektarów, pośrodku których powstanie ferma, która nikomu nie będzie przeszkadzać.

Są wsie, gdzie jest zwarta zabudowa i jedna osoba prowadzi produkcję a reszta dojeżdża do pracy. Tworzymy drogi, mamy dobre położenie, jeżeli chodzi o S8 i miasta. Mieszkańcy pracują, chcą się osiedlać i to jest problem, który jest istotny. Brakuje nam dzisiaj pewnych instrumentów prawnych i dobrze by było pochylić się nad nimi wspólnie. Dzisiaj brakuje czasu, ale ja i koledzy chętnie służymy czasem i wiedzą, aby ten problem rozwiązać, bo to jest zagadnienie, które nas, jako samorządowców, najbardziej obecnie angażuje.

W mojej gminie, w której mieszkańcy sprzeciwili się powstaniu fermy, opracowujemy plan zagospodarowania na znacznym obszarze i walczymy z czasem i możliwościami. Mieszkańcy mają inne pomysły, my – inne, proces jest długi i cały czas myślimy, czy zdążymy i czy się uda. Na dłuższą metę nie można zablokować decyzji środowiskowej, którą wójt czy burmistrz musi wydać. Powstają komitety, ludzie się organizują. Mieszkańcy chcą normalnie żyć i nie obcować z fetorem.

To jest bardzo istotna kwestia: wyposażenie samorządowców w odpowiednie instrumenty, aby mogły rozwiązywać tego typu sytuacje bez zakazywania produkcji trzody chlewnej – nie wyobrażam sobie, abyśmy narzucali liczbę sztuk rolnikowi.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za to, że mogłem dzisiaj tutaj być i wysłuchać mojego kolegi wójta, który opowiadał o swoich osiągnięciach (sam jestem burmistrzem dopiero trzeci rok). Każdy samorząd w naszym powiecie rozwija się na miarę swoich możliwości i warunków, bo w każdej gminie jest inaczej.

Problemy natomiast są te same. Mówił o nich pan wójt, powiedziałem i ja. I nad nimi trzeba się pochylić.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Wójt Roman Drozdek:

Panie przewodniczący, jedno zdanie do słusznych wytycznych pana burmistrza.

Nie chcę się już zagłębiać w szczegóły, ale jeśli chodzi o tę uciążliwość fetorową, wynikającą z dużych chlewni, powiem tylko, że trzeba wprowadzić normy na fetor. Nie ma podstawy prawnej, na podstawie której, można by zmusić przedsiębiorcę do ograniczenia fetoru.

Ograniczenie jest możliwe, trzeba tylko stosować różnego rodzaju środki, ale nie ma normy prawnej.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Za chwilę, na zaproszenie pana wójta, odwiedzimy Królową Bonę i będziemy się przemieszczać do miejscowości Gomulin.

Dziękuję wszystkim samorządowcom.

Jak powiedziałem, państwo mają w Komisji trzech posłów ze swojego okręgu. Liczę tu na ścisłą współpracę i na to, że temat wróci.

Dziękuję uczniom za przybycie.

Mam nadzieję, że państwo też odwiedzą nas w Sejmie.

Zamykam posiedzenie Komisji.